

Francja wrze i płonie

5 lipca 2023

Francja staje się konającym mocarstwem, w którym konflikty na tle rasowym i religijnym co jakiś czas dają o sobie brutalnie znać. Francuzi żyją w „permanentnym stanie wyjątkowym”.



W ostatnich dniach setki policjantów zostało rannych. Tysiące młodych ludzi trafiło do aresztu. Straty można liczyć w milionach. Emblematem V Republiki został funkcjonariusz z długą bronią.

Wstrząsające obrazy z Francji uruchomiły w Polsce debatę o migracji i bezpieczeństwie granic toczącą się w cieniu kampanii wyborczej. Media nad Wisłą zachowują się zgodnie z podziałem politycznych sympatii; redakcje wrogie wobec obecnego rządu informują zdawkowo o zamieszkach, ale – jak mówi się w żargonie dziennikarskim – „tematem nie grają”, czyli na własnych łamach nie prowokują debaty na temat tego, co się dzieje w największych miastach Francji. Po przeciwnej stronie barykady – są ci dziennikarze, którzy relacje na temat Francji włączają w bieżącą politykę rządu, sprzeciwiającą się polityce azyłowej i migracyjnej UE.

Obie strategie przyczyniają się do spadku wiarygodności mediów głównego nurtu. Najbardziej jednak dziwią opinie, które w obliczu ogromnych zniszczeń, aktów wandalizmu, ataków na policjantów czy prób zamordowania mera jednej z podparyskich miejscowości zaprzeczają temu, że Francja ma problem z imigracją.

Ludwika Włodek, dziennikarka, adiunkt w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, jak cytuje Oko Press, skomentowała zajścia nad Loarą na Facebooku: „Nie, Francja nie ma problemu z imigrantami. Francja ma problem z brutalną policją. Nahel M., siedemnastolatek z Nanterre, zastrzelony 27

czerwca, bo nie zatrzymał się do kontroli (przewidziana kara za taki występki to więzienie do roku, mandat 7,5 tys. euro, zatrzymanie prawa jazdy na 3 lata itd., nieludzkie życie). Zaledwie dwa tygodnie wcześniej, w podobnych okolicznościach, w Angoulême, zginął, także z rąk policjanta, Alhoussein Camara”.

Prawda jest taka, że francuskiej policji można sporo zarzucić. Jednak policjant, który strzelił do nastolatka, mógł poczuć się zagrożony, ponieważ samochód, jak pisze Oke Press, „uderzył go w nogi”. W moim przekonaniu policjant stojący przed maską samochodu, który „uderza go w nogi”, ma prawo myśleć, że kierowca chce go przejechać.

Ludwika Włodek popełniła we wpisie błąd fałszywej alternatywy – możliwe jest bowiem, że ten sam kraj ma problem zarówno z agresywnymi migrantami, jak i brutalnymi policjantami. Dodajmy, że we Francji na życie policjantów przeprowadzano szereg zamachów, dlatego mundurowi mają prawo czuć się tam zagrożeni.

Francuski politolog i specjalista od islamskiego terroryzmu Bernard Rougier kwestię tę naświetlił w następujący sposób: „Ideologia dżihadu postrzega policję jako kwintesencję bezbożnej władzy, która musi zostać obalona. W świecie muzułmańskim policja jest celem ataków od czasu narodzin ruchów dżihadystycznych. [...] We Francji jest ucieleśnieniem państwa nieprawomocnego, jest w służbie sekularyzmu, opisywanego przez kręgi islamskie jako machina do niszczenia islamu”. Celem islamskich ekstremistów jest ustanowienie władzy, kierującej się zasadami szariatu.

W państwie prawa istnieje możliwość zgłoszenia skargi na przekroczenie uprawnień przez policję. Jeśli funkcjonariusz zabił człowieka, to należy postawić go przed sądem i poczekać na wyrok. Tym bardziej że terroryści we Francji używają samochodów do zabijania przypadkowych ludzi. Poza tym akty przemocy i wandalizmu nie powinny być usprawiedliwione

czymkolwiek, w tym subiektywnym poczuciem krzywdy.

Socjolog Ludwika Włodek zapewne wie, że nasze subiektywne wyobrażenia o rzeczywistości mogą stać w sprzeczności z danymi empirycznymi. Ze statystycznych badań społecznych jasno wynika, że Francja ma problem ze społecznością muzułmańskich migrantów lub ich potomków. Badania IFOP z września 2020 roku pokazują, że: 57% młodych muzułmanów uważa, że szariat jest ważniejszy niż prawo Republiki (+10 pkt od 2016 r.).

Biorąc pod uwagę powyższe dane, trzeba jasno powiedzieć, że zamieszki, polegające na masowych aktach przemocy i wandalizmu, mają swoje źródła m.in. w braku szacunku do demokratycznego i laickiego państwa prawa, które powstało po to, by konflikty rozwiązywać na sali sądowej, a nie na ulicach organizować odwetowe samosądy na przypadkowych ludziach. Jeśli lewica nie zatrzyma swojego anarchistycznego pędu skierowanego przeciwko instytucjom państwa, będzie współodpowiedzialna za ofiary wywołane piekłem bezprawia.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl